GAZETA LITERACKA WILENSKA

9 Czerwca 1806.

PARYZ.

U Buissona: Relation des malheurs et de la captivité, pendant deux ans et cinq mois, du Capitaine David Woodard et de quatre de ses compagnons, dans l'isle de Célébès &c. to iest: Relacya nieszczęść i niewoli, przez dwa lata i miesięcy pięć, Kapitana Dawida Woodard z czterma towarzyszami, na Wyspie Célébes, i t. d. 1805. 322 st. 8.

(Ob. Gaz. Lit. Wil. Numer XXI.)

Część druga tey Relacyi zawiera, acz-kolwiek krótkie, bardzo iednak interesuiące Wyspy Célébes opisanie, które iest owocem (iak wydawca JP. Vaughan w przedmowie wyraża) wielu zapytań uczynionych na piśmie Kapitanowi Woodard podczas krótkiego iego bawienia się w Anglii. Przyłączona do tego opisania karta nieiest cale dokładną; z tem wszystkiem może bydź ieszcze dosyć wygodnym przewodnikiem dla tych którzyby doświadczyli iednakowego z Kapitanem Woodard losu.

Wyspa dzieli się na wiele narodow czyli pokoleń, a Holendrowie są raczey posiadaczami kilku tylko portow szczegulnych z władzą ograniczoną, niżeli rządu ogulnego wyspy. Macassar, Gana, Guarantala i Priggia są cztery główne osady do nich należące. Wyspa z położenia swoiego na linii rownika musi mieć klima gorące, w ogulności atoli zdrowe: iednakże w mieyscach błotnistych panuią niekiedy gorączki. Płody kraiowe stanowią, maïs czyli żyto indyyskie, ryż, sagu, jacks, orzechy kokosowe, kukuruza, pieprz czarny, bob, melony, banany, ziemniaki cukrowe, trzcina cukrowa, i t. d. Drzewo sagu pokryte korą cieńką i twardą, wewnątrz skąd się dobywa sagu na pokarm, iest rdzeniem kruchym. Używaią ieszcze Malaisowie drzewa tego do budowania domow, ktòre liściami iego pokrywaią. Posiadłości podzielone są przez ogrodzenia szanowane; należące zaś do Rajaha i do Kapłana uważane są za święte. Narzędzia rolnicze proste i nieliczne składaią się z haku, noża i siekiery. Wyspa obfituie w konie, bawoły, bydło rogate, świnie dzikie, daniele i wielkie barany, podobne do takich co się znayduią w Przygórku. Znayduią się tam gołębie, papugi i kaczki swoyskie i dzikie. Malaisowie rzadko zabiiaią swoie bydło; iako mahometanie nieiedzą nigdy świniny i zgoła niedoią krow ani koz. Brzeg zachodni, który Woodard szczegulniey zwiedził, i rzeki pełne są ryb skorupiastych i innych. Znayduią się także w wielkiey mnogości żółwie, te kraiowcy łapią dla skorup, dla robienia z nich pierścieni i branzoletek na ręce i nogi.

Mieszkańce płci męskiey i żeńskiey wyspy Célébes są wzrostu małego i krępi

koloru żółto-czerwoniawego. Odzież ich iest prosta. Ubranie męszczyzny stanowi para spodni krótkich i bardzo opiętych; bogatsi okrywaią się niekiedy sztuką płótna kraiowego lub płaszczem materyi białey. Kobiety noszą obwicie czyli kawał płótna którym się okręcaią, i przytem krótką suknię gazy iedwabiu czerwonego, ieżeli nabyć ie są w stanie.

Damy znakomite maią osobliwszy zwyczay zapuszczania bardzo długo pazura na wielkim palcu lewey ręki, i przykrywania go puszką, wyiąwszy kiedy są w ubraniu paradnem.

Ryż, orzechy kokosowe, sagu i mais głównym są wszystkich pokarmem. Prowadząc życie bardzo proste, niewielu podlegaią chorobom i mało znaią się na medycynie. Podług swoiego rozumienia wiele odbywaią kuracyi przez czary. Przytem orzech Betel iest ich głównem lekarstwem. Lecz kiedy chory ma gorączkę, często przynoszą bęben albo kocioł miedziany, w który biią nieustannie w izbie chorego, aż do iego uzdrowienia lub śmierci. Autor był iednego razu obecnym dawaniu lekarstwa bębnowego i widział iak biedna dziewczyna umarła.

Rząd u tych ludow arbitralny, złożony iest w ręku przednieyszego Raiaha panuiącego nad innymi. Po śmierci Raiaha syn pierworodny władzę obeymuie. Woyny nie są częste. Raiah iey nierozpoczyna bez porady Kapłana, dla dowiedzenia się ieśli będzie szczęśliwa. Brańcy woienni staią się niewolnikami i idą na przedaż. Malaisowie są odważni, chytrzy i przedsiębiorący. Broń ich iest następuiąca; cresse, to iest, długi żelazny puginał z krótką rękoieścią; włocznia z drzewa betel, w końcu nasadzona żelazem, długa około ośmiu stop; i caliavo czyli tarcza drewniana rozmaitego kształtu. Niektórzy z kraiowcow walczą także strzałami zaprawionemi trucizną, które z wiatrówek bardzo zręcznie wypuszczaią.

Kiedy kto popełni występek niezasługuiący na karę śmierci, przedaią go iako niewolnika dla zapłacenia występku, niekiedy też żonę i dzieci. Utrzymanie niewolnika bardzo mało kosztuie. Używaią zaś go do uprawy ziemi, do szukania żywności i do posługi domowey.

Malaisowię wyznaią religią mahometańską, Szabas odprawuią w Piątek. U nich, xięża maią wpływ potężny. Wielki Kapłan nazywa się Touan--Hadji. Był to, iakeśmy widzieli, szczegulnieyszy przyiaciel naszego Wędrownika; wszędy z nayiwiększem przyymowano go uszanowaniem. Obrzędy ślubne i pogrzebowe właściwe są kraiowi; autor bardzo ciekawe ich czyni opisanie. Męszczyzna tyle może poiąć żon, ile mu na ich utrzymanie wystarcza. Obrzezanie powszechne iest między Malaisami; męszczyzni dopełniaią tego obrządku maiąc lat około piętnastu. Właśnie w tymże prawie wieku chłopcy i dziewczęta bywaią kasserowani (cassérées). Odbywa się to przez opiłowanie napilnikiem i poczernienie zębow, co poczytywaią za ozdobę. Zniwo iest naywiększą u nich uroczystością. Malaisowie bardzo wysoko cenią srebro w monecie; zbieraią ie i w żadnem nawet zdarzeniu niewydatkuią. Handel ich stanowi piasek złoty i zamiany. Robią bardzo dobre płótno kotonowe w kolorach mieszanych. Koton ich bardzo iest piękny i dobrze wyrobiony. Sztuka farbierska nieiest im obcą, lubią kolory wysokie i błyszczące, iako czerwony i żółty.

Ich Morskie statki nazywaią się p r o a s. Są mocne, dobrze zbudowane i po obu końcach ostro zakończone, przytem maią żagiel. Używaią ich do rybołowstwa, handlu, przewożenia żywności lub rozboiu, a roskład ich stosowny iest do potrzeby na iaką służą. Używaią takoż łodzi. Tablica trzecia wystawia rysunek obu tych gatunkow statkow, równie iako i narzędzi woiennych o którycheśmy mówili.

Miarą czasu u tych ludow iest xiężyc, a tak dwanaście miesięcy xiężycowych składa rok tameczny. Podzielaią stosownie dzień na trzy części, na ranek, południe i wieczor, lecz nieliczą po naszemu godzin; w rozrządzeniu dnia miarkuią się podług wysokości słońca. Walki kogutow, co dzień poobiedzie wyprawiane, balon, kości i warcaby składaią ich główne zabawy. Znaią też karty, lecz gry ich odmienne są od naszych. Naostatek Malaisowie dosiaduią konia bardzo dobrze i maią siodła materyalne wypychane kotonem nakształt naszych poduszek, Jeżdżą konno bardzo prędko, ale w bitwach nigdy nieużywaią koni. Niewielki słownik ięzyka malayskiego kończy ten przedział.

Zostaie powiedzieć ieszcze słow kilka o części trzeciey tey podróży. Zaczyna się ona od niektórych szczegułow i uwiadomień odnoszących się do osoby Kapitana Woodard; poczem następuie dodatek zawieraiący krótki wyciąg kilku zdarzeń znakomitych, odpowiednich przedmiotowi tego zbioru, dla pokazania wprzykładach szczegulnych, nieszczęść, cierpień i ocalenia, pochodzącego ze wstrzemięźliwości i usiłowań w wytrwaniu i subordynacyi. „ Jest to, powiada wy„dawca, wybor Podróży, rozbiciow okręto„wych i środkow ostróżności, tak na morzu „ iako i na lądzie „ maiący skądinąd służyć, równie iak cała ta relacya, za plan który JP. Vaughan ieszcze w roku 1791 ułożył, i który chciałby teraz uskutecznić, w uformowaniu towarzystwa, pod dozorem ludzi znaiących się na rzeczy i tchnących miłością oyczyzny, dla zebrania wiadomości o rozbiciach okrętowych i przypadkach nayznakomitszych, iakie się przytrafiły na morzu, iakoteż środkow i wynalazkow do których się uciekano dla zachowania ludzi i własności, końcem iżby posłużyć mogły za P r z e w o d n i k a i n t e r e s u i ą c e g o żeglarzom, we wszystkich okolicznościach, i nauczyć ich że w pośród naywiększych nieszczęść nigdy się niepowinni podawać rozpaczy — proiekt bardzo pożyteczny, którego uskutecznienia wszyscy ci żądać powinni których żywo dotyka los nieszczęśliwych.

K.

G O T T I N G A.

1) U Dietericha: M. A c c i i P l a u t i quae supersunt C o m o e d i a e ac deperditarum fragmenta. Ad optimorum exemplarium fidem recensita atque prooemio, argumentis et indice rerum instructa a B e n i. F r i d. S c h m i e d e r. 1804. 888 st. bez Indexu, 8. maj.

2) U tegoż: Commentarius perpetuus i n M. A c c i i P l a u t i quae supersunt C o m o e d i a s, conscriptus a Beni. Frid. Schmieder. 1804. 452 st. 8 maj.

Nic niemasz pospolitszego iak uskarżanie się na zaginienie tylu dzieł literatury które czas pochłonął. Takowe uskarżanie się poczęści bardzo iest sprawiedliwe. Strzeż-

my się atoli naśladwoać tego łakomca, który bezustannie zaięty zgromadzaniem skarbow i wzdychaiąc do bogactw, iakich mu los odmówił, zapomina używać dobr posiadanych i obracać ich na ten cel, na który są iemu powierzone.

Tragedye Enniusza, Pakuwiusza, Akcyusza, Komedye Naewiusza, Afraniusza, Caecyliusza, które spólnie z Komedyami Plauta i Terencyusza na wielką przekorę zazdrośnemu Horacyuszowi (Ob. iego list do Augusta II, 1, 50 — 62) były roskoszą Rzymian za czasow ieszcze Augusta, zaginęły. Lecz zostali się nam Plautus i Terencyusz. Znaiomi są ze sławy; zaymuią przednie mieysce w naszych Bibliotekach. Będęż błądził, mówiąc, że niebardzo ich kto dotyka? Bez wątpienia cale wolni iesteśmy od zarzutu iaki dowcipny przyiaciel Mecenasa czyni, z takim przekąsem i nie bez słuszności, swoiemu narodowi który

..............nisi quae terris semota, suisque
Temporibus defuncta videt, fastidit et odit.

Wyraźnie lub niewyraźnie bierzemy za dewizę następuiący text tegoż poety:

„Venimus ad summum fortunæ: pingimus atque
„Psallimus et luctamur Achivis doctius unctis.„

Z tem wszystkiem, gdybyśmy, czytaiąc i tłumacząc starożytnych Autorow naszey młodzieży, chcieli się tylko ograniczyć samym nawet cale poślednim celem uczenia ięzyka łacińskiego, mało zdaie się Autorow stosownieyszych znaydziemy do tego przedmiotu nad Komedye Plauta i Terencyusza. Wdzięki ostatniego, wybor i naturalności niezrównana stylu dosyć są znane. Lecz Plautus także, chociaż mniey maiący gustu i delikatności, pomimo wyższość talentu do Komiki, zawiera, wyiąwszy niektóre przestarzałe wyrażenia i sprośne krotofile, bardzo piękną łacinę, i zasługuie z tego względu na pochwały, iakich Warro, Cycero, i Pliniusz młódszy, między starożytnemi, iemu nieskąpili. Zamiast co nasza młodzież, przykładaiąca się do ięzyka łacińskiego, musi koniecznie ziewać ucząc się kawałkow Pliniusza Naturalisty i Kolumelli, którzy niemogą ich interessować: wybor sztuk albo zupełnych, albo ieżeli chcemy, scen oddzielnych, z Komikow wyżey pomienionych, uczyniony z rozeznaniem i względem potrzebnym na wiek i obyczaie młodzieży, lepieyby niewątpliwie posłużyły do obeznania iey z czystą łaciną, z stylem iasnym, czystym i wybornym tych autorow, wlewaiąc przez powaby nawet rzeczy, gust do ięzyka którego się uczyć maią; nielicząc nawet że to podałoby zręczność biegłemu nauczycielowi i napoionemu literaturą grecką, wyłożyć interesuiące wiadomości, tyczące się obyczaiow, zwyczaiow starożytnych, historyi ich teatru i sztuki dramatyczney, wzorowych pisarzow greckich, nowey komedyi nadewszystko, iakiemi są Menander, Filemon, Difilus, których nasi Rzymianie, w ogulności bardzo mało obfici w oryginalne płody, nietylko naśladowali, lecz przepisywali prawie i tłumaczyli.

Temu rozumowaniu zarzucą może sąd Kwintyliana:

(X, I. 99.) „*In comoedia maxime claudicamus: licet Varro dicat, Musas Plautino sermone locuturas fuisse, si latine loqui vellent; licet Caecilium veteres laudibus ferant; licet Terentii scripta*

ad Scipionem Africanum referantur: quae tamen sunt in hoc genere elegantissima, et plus adhuc habitura gratiae, si intra versus trimetros stetissent,,

a więcey ieszcze mocne powstanie Horacyusza (A.P. 270-74)

At nostri proavi Plautinos et numeros et
Laudavere sales: nimium patienter utrumque,
Ne dicam stulte, mirati; si modo ego et vos
Scimus inurbanum lepido seponere dicto,
Legitimumque sonum digitis callemus, et aure.

Lecz dalecy iesteśmy od podawania sztuk Plauta albo Terencyusza za wzory sztuki dramatyczney albo mechanizmu i harmonii wiersza; idzie tu o wysłowienie, o dobry wybor ich sztuk i o przyiemność iaką onych czytanie, cóżkolwiek bądź mówi Horacyusz, sprawuie. Inurbanum Plauta niewszędy się przedstawia. Przy wszystkich swoich błędach, pełen iest prawdziwych piękności, wybornych maxym, zmyśleń dowcipnych, zasad i przykładow mądrości i uczciwości; a takie nadewszystko kawałki i mieysca należałoby wybierać do nauki młodzieży. Przytem iego błędy, bądź w nieregularności sztuk, w braku zawiązania, w iednostayności przedmiotow, bądź w rozwlekłości niektórych rozmow i w niesmakowitości niektórych żartow, mogą stać się, pod sprawą dobrego przewodnika, wybornym środkiem do obudzenia uwagi i rozsądku uczniow, do sprostowania i wykształcenia ich gustu, ochraniaiąc ich od podobnych usterkow.

Nowa edycya Komedyi Plauta, o którey donosimy, zasługuie bydź policzoną między dobremi edycyami autorow starożytnych. Druk równie iest piękny iako i poprawny. Text na którym się ta edycya opiera, iest Jana Fryderyka Gronowiusza, w Amsterdamie 1684, który Ernesti kazał przedrukować tylko w Lipsku 1760. Wszelako Autor pozwolił sobie przybrać poprawy innych krytykow, którzy się okazali godnieyszemi bydź przeniesienia nad text pospolity. Tym sposobem przyiął wiele czytań tak iak uczony Hermann w swoiey edycyi Trinumma położył. Każdą Komedyą poprzedza Argumentum dobrze ułożone, które objaśnia razem w niewielu słowach rozmaite mieysca odnoszące się do tytułu i roskładu sztuki, i wskazuie niekiedy Autora greckiego którego Plautus brał za wizerunek, oraz nasladowania poetow nowoczesnych. W przedmowie, wyłożywszy editor plan tey edycyi, czyni krótką wiadomość o życiu Plauta, o iego obyczaiach co do sztuk (de moribus Plauti) o iego geniuszu i wysłowieniu, o głównieyszych edycyach iakie iego Komedyi od czasu odrodzenia nauk wydane były. Pomiędzy któremi, edycye Taubmanna, Frankfurt 1605 i 1612, oraz Pareusa r. 1610. 1619 i 1641, są bez zaprzeczenia naylepsze co do tłumaczenia poety.

Kommentaryusz, osobny tom składaiący, zawiera wyciąg bardzo treściwy, lecz z dołączeniem własney krytyki, wszystkich tłumaczeń i objaśnień wydawcow i wykładaczow poprzednich, i możemy zapewnić że dosyć iest zupełny, i że oczekiwanie i chęć czytelnika znalezienia wykładu sposobu mówienia, zwrótu lub wyrazu trudnego i przytem mało używanego, rzadko zawiedzionemi zostaną.

K.

WILNO.

U Józefa Zawadzkiego: Lettres Li-

thuaniennes &c. to iest: Listy Litewskie. Przez Ch. L... de B...L.... 1806. 206 st. 8.

Lettre huitième: Leon à Clemence. pag. 4. 5.

„ Ma plume ne saurait s'elever au su„blime de la tragédie... Je ne suis pas mi„eux disposé pour la commedie (sic): elle „n'est si bien accueillie par la malignité (!)que par la raison qu'elle en est l'ouvrage(!!)„

„ En me déterminant pour la pastorale, „je croirai vous avoir servi suivant „votre gout; puisque c'est la seule espèce „de dramme (sic) qui fait jouir le coeur „d'un sentiment doux et paisible.'

„Attachez vous à ce grand modèle. C'est „ en l'imitant que vous obtiendrez le haut „dégrès d'estime universelle dont „vous la voyez si glorieusement jouir„

„ Lors qu'un mariage, que je vous „souhaite heureux, vous aura placé „au rang d'épouse...

Str. 7: „Mme de Viatzin, dans cette „fête de son coeur plus encore que de son „nom, s'est montrée sous toutes les „formes d'agrement qui n'appartiennent „qu'à l'extrème amabilité.... L'intéressante „comtesse Derlavicz, pendant à tant de „charmes, pour son esprit delicat &c.„

Str. 8: „ Dans cette supposition si „ desirable (?) pour l'Europe (autor zrobił żwawą wycieczkę przeciw żeglarstwu które przypuszcza na moment za niewynalezione) „le plaisir de voir les belles mains de votre „voisine, versant le caffé transparent (?) „nous eût été inconnu, j'en couviens avec „vous, mais nous les aurions vues s'embellir „de nouvelles graces, sous la couleur „jaunissante du Tokay et du Cham„pagne.„

Str. 12. „ Pour moi, Madame, il me sem„ble que je redouterais bien peu le silen„ce d'une solitude, dans la quelle je pos„sederai votre amitié avec le por„trait en miniatûre de Samuelow.„

„ Je passe rapidement auprès du glo„rieux laboratoire de votre intéressan„te soeur, sans oser même m'arrêter à la „porte... Je me borne à me la représenter „entourée des beaux-arts et occupée „du soin d'en multiplier les chefs-d'oeures."

Str. 18. „L'expression des sentimens „que l'on éprouve à la vue des lieux que l'on „visite pour la première fois, me servit d'in„troduction à un entretien, qui se pas„sa avec beaucoup d'esprit de la part „de M. le comte Nicolarawski et beaucoup „de plaisir de la mienne. Mde la com„tesse l'assaisonna &c.„

Str. 19. „ Il me semble, dis-je au „comte, que vous habitez un sejour bien „agréable. La vue plonge avec delices sur „une rivière, sur des prairies et sur des bois, „ c'est la reunion de tout ce qui est le plus „ propre à charmer dans les perspectives „champêtres.„

„ Je vous remercie, me dit le comte en „souriant, des magnifiques traits de „pinceau dont vous honorez notre mode„ste rétraite &c.

Str. 20: „ J'avoue, dit le comte, que „ notre séjour a pour moi un prix qu'aucun „ autre n'égale, celui d'avoir multiplié „au centuple un germe de bonheur „que je suis venu lui confier. — O „ l'heureux séjour! lui dis-je. Je cesse de le „ considerer comme l'image d'un de ces pay„sages que la nature a si liberalement pro„digué à la nation helvétique: je n'y vois

„plus qu'un lieu! qui n'a ni modèle, ni „copie, sur le reste du globe.!„

Troche tych wzorow zebranych na dwódziestu pierwszych kartach ninieyszego dzieła, wystarczą do iego poznania, i przeto niesądzimy bydź rzeczą potrzebną przydawać ieszcze słów kilka, zdolnych ie charakteryzować.

***

PARYZ.

U Lewrault, Schoell i Kompanii: Alex. de Humboldt et Amati Bonpland Plantae aequinoctiales. In ordinem digessit A. B. Także pod tytułem francuzkim:

Plantes équinoxiales, recueillies. par Alex. de H. et A. B. Vol. 1. Première Livraison. 1805. 5½ feuilles du texte et deux Estampes noires, grand folio, papier Velin. to iest: Rośliny równonocne, zebrane przez Alex. de H. i A. B. Vol. 1. Sextern pierwszy. 1805. 5½ arkuszy textu i dwa kopersztychy czarne, wielkie folio, papier welinowy.

Sextern ninieyszy pierwszym iest z porządku dzieł które nieporównaney podróży Autorow owocem będą we wszystkich odnogach umieiętności naturalnych. Byłoby rzeczą cale nieużyteczną chcieć w tém mieyscu mówić co w powszechności o przedsięwzięciu scientyficznem, szczęśliwie dokonanem, na które od wielu lat ma Europa zwrócone oczy i którego wypadki ważne i liczne iakich się należy spodziewać, poprzedniczo wskazane zostały we wszystkich pismach publicznych. Ten samy nawet Sextern iest tylko, że tak powiem, probką Roślin równonocnych. Nadal co dwa miesiące wychodzić będzie od 10 arkuszy Sextern, iakowych dziesięć złożą tom ieden; a przytem w nayprędszym ile można czasie wydane też zostanie Systema plantarum aequinoct. in 8vo bez kopersztychow.

Dzieło to zaczyna się od opisu nowego gatunku Palmy. Naywiększa ta między znaiomemi roślina dochodzi do 180 stop wysokości, a liścia iey maią 20 stop dłużyni. Rośnie w szczupłym tylko obrębie ziemi od 15-20 mil pod 4° 35′ szerokości północney. O to iest opis botaniczny: Polygamia monoecia: Ceroxylon andicola: Cal. exter. 3fid., inter. (cor.) magn., 3phyll. Fem.: Styl. o. stigmm. 3. Drupa cum nuce Isperma. Masc. Stamm. 12, rarius 13, 14. Pist. rudim. (Spathae hermaphroditor. sterill. et masculor, supremae. Naybliżey przystępuie do gatunku Iriartea Ruiz i Pavon. Praedr.) Przydany Pamiętnik, który JP. B. czytał w Instytucie narodowym zawiera opisanie dokładnieysze tey rośliny. Znakomitą iest ona z materyi iaką wydaie. Materya ta srodek trzyma między żywicą i woskiem, i użyteczną iest w gospodarstwie.

W przeciągu 6 lat JP. Bonpland zebrał i wysuszył 60,000 exemplarzy roślin; liczba gatunkow znalezionych przez podróżnych, wynosić może aż do 6,200; obeymuie 400 traw, 150 gatunkow Melastoma, 86 Molina, 88 Eupatorium, 52 Calceolaria, 58 Psychotria, 40 Lobelia, tyleż Ranunculus i 43 Quercus. Któraż podróż była kiedy zyskownieysza dla Botaniki?

Postać zewnętrzna dzieła odpowiada wewnętrzney wartości. Turpin rysował podług wzoru samego Humboldta na mieyscu wykonanego, a sztych Selliera iest arcydziełem w swoim gatunku. Druk i papier są pyszney okazałości.

WERONA WŁOSKA.

U Merlo: De' vicendevoli amori di Messer Francesco Petrarca edi Donna Laura. Nuova editione. 1804. 139 pag. 8.

JX. Kanonik Gian. Giacopo Dionisi, szanowny starzec przez swoie cnoty i światło, poświęcił znowu, skoro tylko burze rewolucyyne uspokoiły się troche, resztę dni swoich badaniom uczonym, ktòre w poprzedniczey epoce naywiększy miały dla iego powab. W piśmie mianowanem objaśnia niektore rysy w charakterze Petrarka ktore zasługuią ażeby były poznane. Bo prawda zawsze więcey warta niżeli przesadne wyobrażenia. Podług JX. Dionisi, miłość Petrarka do Laury, chociaż nieuwieńczona, niebyła atoli tak platoniczną iak pospolicie mniemaią.— Autor daley robi Kommentarz do listu Petrarka do Boccacio, dawno drukowanego. (iest to dwunasty z Xięgi dwunastey listow Petrarka, wydanych w Genewie 1601) lecz zawsze źle zrozumianego. Boccacio posłał mu exemplarz dramatu znaiomego pod tytułem Divina Commedia de Dante, napisanego własną iego ręką, ktory znayduie się ieszcze w Bibliotece Watykańskiey. Dołączył przytem poema łacińskie zawieraiące w sobie mieysce ktore dosyć wyraźnie daie do zrozumienia, że Boccacio miał nieiakie powątpiwanie, aby przyiaciel iego dosyć szacował to wielkie dzieło:

Italiae iam certus honos, cui tempora lauro
Romulei cinxere duces, hoc suscipe gratus
Dantis opus ....
Nec tibi sit durum, versus vidisse poetae
Exulis et patrio tantum sermone sonoros etc.

Petrarka, w swoiey odpowiedzi, widocznie usiłuie ile możności usprawiedliwić się z zarzutu iakoby nosił w sobie zawiść dla Danta. Wyznaie uroczyście że ma naywyższy dla iego szacunek; że wprawdzie w wieku młodym niechciał go czytać, ani pomieścić w swoiey liczney Bibliotece, z boiazni ażeby pomimo chęć własną niezostał naśladowcą, „ Tantum fiduciae induéram, ut ad meum et proprium quendam modum suffecturum mihi ingenium arbitrarer. „ lecz że teraz czyta go, i przytem nawet zdarzeniu mowi o nim wiele dobrego. Wyznać potrzeba, że przez te wszystkie oświadczenia wstręt, z jakim Petrarka na Divina Comedia mogł poglądać, tym wyraźniey się okazuie. Z tem wszystkiem, poeta florencki dosyć miał rozsądku i wspaniałości, nigdy nieszkodzić powodzeniu dzieła ktoremu się na tenczas powszechnie dziwowano, przez wytykanie błędow i niedoskonałości. Niekiedy nawet dusze wyniosłe mogą się zasmucić niemożnością doścignienia rownie celu wielkiego i wyniosłego.

Winieta zdobiąca tytuł tego pisma, wyobraża medal ktorego przedmiot odnosi się do triumfu Petrarka w 1341. Przedstawuie się on tam uwieńczony wawrzynem z napisem dokoła: Vates Augustus; na drugiey stronie Urania.

JGPL.